

# ONZ i Wielka Brytania dyskryminują prześladowanych chrześcijan

Raymond Ibrahim

Biorąc pod uwagę, że prześladowane mniejszości chrześcijańskie – włącznie z księżmi i zakonnicami – nie otrzymują wiz, można by uznać, że brytyjski Home Office jest skrajnie rygorystyczny w sprawie wymogów kwalifikujących do udzielenia azylu.

Taką tezę jednak szybko obala fakt, że Home Office regularnie udziela wiz i statusu uchodźcy ekstremistycznym muzułmanom – nie wspomniawszy już nawet o tym, że nigdy nie słyszano, by muzułmaninowi starającemu się o azyl odmówiono dlatego, że Koran jest pełen przemocy lub dlatego, że nie wierzy wystarczająco żarliwie w Mahometa.

Agencja ONZ do spraw uchodźców wydaje się zdeterminowana, by blokować wszelką pomoc dla prześladowanych chrześcijan. Według niedawnego [raportu](#) CBN News:

„Muzułmańscy funkcjonariusze ONZ w Jordani nie dopuszczają chrześcijańskich uchodźców syryjskich do otrzymywania pomocy od agencji ONZ do spraw uchodźców, UNHCR. Jeden z uchodźców, Hasan, nawrócony na chrześcijaństwo Syryjczyk, powiedział CBN, że muzułmańscy funkcjonariusze w obozie ONZ ,wiedzieli, że byliśmy muzułmanami i zostaliśmy chrześcijanami, i stosowali wobec nas prześladowania i szyderstwa. Nie wpuścili nas do biura. Ignorowali nasze prośby’. Hasan i jego rodzina ukrywają się obecnie ze strachu, że zostaną aresztowani przez jordańską policję lub wręcz zabici. Nawrócenie się na chrześcijaństwo jest poważnym przestępstwem w Jordani. [Według](#) Timothy’ego, jordańskiego muzułmanina, który nawrócił się na chrześcijaństwo: „Wszyscy funkcjonariusze ONZ [chodzi o Jordanię], większość z nich, 99 procent, jest muzułmanami i

traktują nas jak wrogów”.

Zajmujący się tą sprawą Paul Diamond, brytyjski obrońca praw człowieka, [pisał](#) niedawno: „Mamy tę absurdalną sytuację, gdzie istnieje plan pomocy syryjskim uchodźcom, a ludzie w najtrudniejszej sytuacji, chrześcijanie, którzy byli poddawani ludobójstwu, nie mogą nawet wejść do obozów ONZ, by dostać żywność. Jeśli wejdiesz i powiesz, że jesteś chrześcijaninem lub konwertytą, muzułmańscy strażnicy ONZ zablokują ci wejście, będą cię wyśmiewali i wyszydzały, a nawet będą ci grozili... Funkcjonariusze, muzułmanie sunniccy, blokują drogę. Śmiali się z nich, grozili im, mówili: ‚Nie powinieneś się być nawracać Jesteś idiotą, że się nawróciłeś. Zarobiłeś na to, co dostajesz’”.

Następną przeszkodą stojącą przed tymi kilkoma chrześcijanami, którym uda się przejść przez obóz ONZ, są centra imigracyjne samych krajów zachodnich. Dyskryminacja jest tak oczywista, że Lord George Carey (b. arcybiskup Canterbury) pozwał brytyjski Home Office za „[instytucjonalne uprzedzenia](#)” wobec chrześcijańskich uchodźców, a więc za współnictwo w tym, co [nazywa](#) „trwającym ukrzyżowaniem bliskowschodnich chrześcijan”.

Nie on jeden wysuwa takie oskarżenia. W jednym z niezależnych [raportów](#) napisano, że jeśli chodzi o przyznawanie azylu, Wielka Brytania „wydaje się dyskryminować na korzyść muzułmanów” zamiast chrześcijan. Dane statystyczne [potwierdzają](#) to oskarżenie: „z 4850 syryjskich uchodźców zaakceptowanych do przesiedlenia przez Home Office w 2017 roku tylko jedenastu było chrześcijanami, co stanowiło zaledwie 0,2% wszystkich syryjskich uchodźców zaakceptowanych przez Wielką Brytanię”.

Z powodu takich danych Lord David Alton of Liverpool, dożywotni członek Izby Lordów, [napisał](#) do ministra spraw wewnętrznych, Sajida Javida, który wówczas stał na czele Home Office: „Powszechnie wiadomo, że chrześcijanie, którzy

stanowili 10 procent przedwojennej populacji Syrii, byli wybrani do ataków przez dżihadystycznych rebeliantów i nadal są zagrożeni. Jak dobitnie pokazuje statystyka za zeszły rok, to [brak równowagi między przyjętymi uchodźcami chrześcijańskimi i muzułmańskimi] nie jest statystycznym przypadkiem. Pokazuje wzór dyskryminacji i prawnym obowiązkiem rządu jest podjęcie konkretnych kroków wobec tej sytuacji”.

Taki brak proporcjonalności jest tym dziwniejszy, że Państwo Islamskie, które spowodowało kryzys uchodźczy, jest sunnicką organizacją, która atakuje tylko nie-sunnitów – głównie chrześcijan, Jazydów i szyitów – grupy mniejszości, które, jak uznały USA, doświadczyły „[ludobójstwa](#)”.

O dwóch z najdziwniejszych indywidualnych wypadkach antychrześcijańskiego uprzedzenia [informowano](#) na początku tego roku, kiedy Wielka Brytania odmówiła azylu prześladowanym chrześcijanom, w dziwaczny sposób powołując się na Biblię i islam. Dwoje chrześcijan, mężczyzna i kobieta, oboje byli muzułmanie, niezależnie od siebie starali się o azyl. Oboje uciekli z Islamskiej Republiki Iranu – [dziewiątego kraju na liście najgorszych prześladowców chrześcijan](#), szczególnie byłych muzułmanów.

Z pisma Home Office z odrzuceniem jego podania Irańczyk [dowiedział](#) się, że kilka fragmentów Biblii wskazuje, iż chrześcijaństwo nie jest pokojową religią, więc jego motywacja nawrócenia się na chrześcijaństwo jest niezgodna z Biblią. W liście [cytowano](#) biblijne fragmenty – z Księgi Wyjścia, Księgi Kapłańskiej i Ewangelii św. Mateusza – jako domniemane dowody, że w Biblii jest przemoc; pisano, że Apokalipsa św. Jana „pełna jest obrazów zemsty, zniszczenia, śmierci i przemocy”. List z odrzuceniem podania [kończył się](#): „Te przykłady są niezgodne z pana twierdzeniem, że nawrócił się pan na chrześcijaństwo po odkryciu, że jest to ‚pokojowa’ religia, w odróżnieniu od islamu, który zawiera przemoc, wściekłość i zemstę”.

W drugim wypadku starająca się o azyl kobieta z Iranu, została sarkastycznie [poinformowana](#) w piśmie odmownym: „Podała pani podczas AIR [Asylum Interview Record – wywiadu ze starającym się o azyl] – że Jezus jest pani zbawicielem, ale potem twierdziła pani, że nie mógłby On uratować pani przed irańskim reżimem. Uznaje się więc, że nie jest pani przekonana co do swojej wiary i pani wiara w Jezusa jest mało entuzjastyczna”.

Opowiadając swoją historię, odrzucona kobieta [powiedziała](#): „Kiedy byłam w Iranie, nawróciłam się na chrześcijaństwo i sytuacja zmieniła się, rząd szukał mnie i musiałam uciec z Iranu. W moim kraju, jeśli ktoś nawraca się na chrześcijaństwo, karą jest śmierć”. Kobieta opowiadała o procesie starania się o azyl, że na każdą jej odpowiedź prowadzącemu z nią wywiad urzędnikowi Home Office „on albo chichotał, albo jakby szydził ze mnie, kiedy do mnie mówił. Na przykład, zapytał mnie, dlaczego Jezus nie pomógł mi z irańskim reżimem lub irańskimi władzami”.

Także kiedy Siostra Ban Madleen, chrześcijańska zakonnica, którą Państwo Islamskie wyгнаło z Iraku, chciała odwiedzić swoją chorą siostrę w Wielkiej Brytanii, dwukrotnie [odmówiono jej wizy](#). Licznym innym zakonnicom i duchownym chrześcijańskim [także odmówiono wizy](#), włącznie z inną zakonnica z doktoratem z teologii biblijnej z Oxfordu; jeszcze innej zakonnicy odmówiono wizy, bo nie miała osobistego konta bankowego; katolickiemu księdzu odmówiono wizy, bo nie był żonaty.

Muzułmański antagonizm wobec chrześcijan ujawnia się nie tylko w obozach dla uchodźców ONZ, ale także wpływa na politykę imigracyjną Wielkiej Brytanii.

W innym wypadku brytyjski Home Office nie tylko odmówił wizy trzem chrześcijańskim przywódcom – arcybiskupom znanym z ich bohaterskich wysiłków udzielania pomocy prześladowanym chrześcijanom w Syrii i Iraku, którzy zostali zaproszeni na ceremonię poświęcenia pierwszej w Wielkiej Brytanii syryjsko-ortodoksyjnej katedry, w której uczestniczył książę Karol –

ale szyderczo odpowiadano im, że „[nie ma miejsca w gospodzie](#)„.

Biorąc pod uwagę fakt, że prześladowane mniejszości chrześcijańskie – włącznie z księżmi i zakonnkami – nie otrzymują wiz, można by uznać, że brytyjski Home Office jest skrajnie rygorystyczny w sprawie wymogów kwalifikujących do udzielenia azylu. Taką tezę jednak szybko obala fakt, że Home Office regularnie udziela wiz i statusu uchodźcy ekstremistycznym muzułmanom – nie wspomniawszy już nawet o tym, że nigdy nie słyszano, by muzułmaninowi starającemu się o azyl odmówiono dlatego, że Koran jest pełen przemocy lub dlatego, że nie wierzy wystarczająco żarliwie w Mahometa.

Na przykład, Ahmed Hassan, mimo tego, że nie miał żadnych dokumentów – i mimo tego, że [powiedział](#) urzędnikom Home Office, że „otrzymał szkolenie jako żołnierz ISIS – uzyskał jednak azyl, a dwa lata później, we wrześniu 2017 roku dokonał zamachu terrorystycznego na londyńską stację kolejową, w której rany odniosło 30 osób. Home Office pozwolił także zagranicznemu duchownemu muzułmańskiemu na wjazd do kraju i wygłoszenie wykładu w Londynie, mimo że [oręduje](#) on za dekapitacją, spalaniem i zrzucaniem homoseksualistów ze skał. Według innego [raportu](#) „brytyjskie nastolatki są zmuszane do wychodzenia za mąż za granicą i są gwałcone, i zapładniane, potem Home Office „przyryka oczy” i wręcza wizy ich [muzułmańskim] mężom”.

Sprawa [Asi Bibi](#) – chrześcijańska i matka pięciorga dzieci, która wiele lat spędziła w celi śmierci w Pakistanie za [błuznierstwo](#) – najlepiej naświetla sytuację imigracji do Wielkiej Brytanii. Po tym, jak została w końcu uniewinniona w listopadzie 2018 roku, muzułmanie urządzili [rozruchy](#) w całym Pakistanie; podczas jednej z demonstracji ponad [11 tysięcy muzułmanów](#) żądało jej natychmiastowego, publicznego powieszenia. Ponieważ Pakistańczycy stanowią większość znaczącej populacji muzułmańskiej w Wielkiej Brytanii, kiedy dowiedzieli się, że Wielka Brytania może dać Bibi azyl, oni

także rozpoczęli rozruchy.

W rezultacie ówczesna premier Theresa May osobiście zablokowała przyznanie Asi Bibi azylu, mimo że „Wielka Brytania jest gospodarzem dla [muzułmańskich] porywaczy samolotów, ekstremistów i gwałcicieli”, aby zacytować z [jednego nagłówka](#) w gazecie. Innymi słowy, Wielka Brytania otwarcie pozwoliła, żeby jej „politykę w sprawie azylu dyktowała pakistańska tłuszcza” – napisał „[Guardian](#)” po tym, jak potwierdzono informacje o naciskach na Home Office, by nie przyznawać azylu politycznego Asii Bibi. Nawiasem mówiąc, ówczesnym szefem Home Office był Sajid Javid, który sam jest Pakistańczykiem.

Równocześnie jednak Home Office pozwolił pakistańskiemu duchownemu, który [świętował](#) zamordowanie polityka broniącego Asi Bibi, na [wjazd do Wielkiej Brytanii i wygłaszanie wykładów w meczetach](#). Człowiek ten uznany jest za tak radykalnego, że ma zakaz wjazdu do swojego rodzinnego Pakistanu.

Omawiając, [jak](#) „przyznano wizy [przez Home Office] w lipcu [2016 r.] dwóm pakistańskim przywódcom, którzy wzywali do mordowania chrześcijan oskarżonych o bluźnierstwo” dr Martin Parsons, działacz praw człowieka, [pisał](#): „To jest nie do uwierzenia, że ci prześladowani chrześcijanie, którzy pochodzą z kolebki chrześcijaństwa, dowiadują się, że ,nie ma miejsca w gospodarce’, podczas gdy Wielka Brytania oferuje miejsce dla islamistów, którzy prześladują chrześcijan”.

Krótko mówiąc, muzułmański antagonizm wobec chrześcijan ujawnia się nie tylko w obozach dla uchodźców ONZ, jak [pokazują niedawne dowody](#), ale także wpływa na politykę imigracyjną Wielkiej Brytanii. Chrześcijańscy „niewierni” mogą oszczędzić sobie fatygi składania podań, ale radykalni muzułmanie są przyjmowani z otwartymi ramionami.

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Oryginał angielski: [UN, UK Treating Persecuted Christians as](#)

## „Enemies”

Źródło tekstu polskiego: <https://pl.gatestoneinstitute.org>

**Raymond Ibrahim:** Urodzony w Stanach Zjednoczonych w rodzinie koptyjskiej, jest amerykańskim badaczem, tłumaczem z arabskiego, pisarzem i publicystą. Autor książek „Crucified Again: Exposing Islam’s New War on Christians” (Regnery, 2013) oraz „The Al Qaeda Reader” (Doubleday, 2007).